



**Michał Mróz**

### ***Wiklinowy kosz. Animowany manifest wolności***

*Wiklinowy kosz* to film Mirosława Kijowicza z 1967 roku, który ma niejednoznaczną wymowę, a przy tym wzbudza polityczne kontrowersje. Sam autor interpretuje go jako „konflikt pokoleń, sprawę młodości i starości, gdy tak się dzieje, że ten sam fakt interpretowany przez ludzi różnych pokoleń daje inny rezultat myślowy”. Według reżysera mamy więc do czynienia ze relacjami międzyludzkimi, które doprowadzają do tragedii – w ostatniej scenie starzec zostaje rozczłonkowany (zabity) przez swoje dzieci.

Inne spojrzenie na film ukazuje Andrzej Kossakowski w książce *Polski film animowany 1945-1974* pisząc, że „można w tym filmie doszukiwać się aluzji Bóg – człowiek”, a także interpretuje go szerzej jako ukazanie procesu stworzenia i jego następstw.

Z kolei Paweł Sitkiewicz wskazuje, że „polityczna wymowa filmu wydaje się aż nazbyt oczywista”. Ta ostatnia myśl jest najbardziej trafna, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że Kijowicz często pod wierzchnią, uniwersalną warstwą filmu ukrywał sedno, które można zgłębić dopiero gdy zna się polityczny kontekst czasów PRL-u.

Postacią kluczową dla filmu jest starzec. Na nim jest skoncentrowana uwaga widza na początku i w środkowej części filmu.

Według Witolda Giersza „cenzura w głównym bohaterze – noszącym sumiaste wąsy treserze marionetek, które w finale buntują się przeciwko swojemu stwórcy – dopatrzyła się karykatury Józefa Stalina”. W tej nieco paranoicznej myśli cenzorów może ukrywać się dużo prawdy. Postać starca oczywiście niekoniecznie musi oznaczać postać radzieckiego dyktatora, ale może być symbolem komunizmu, który przybył do Polski ze wschodu. Widać to dobrze w pierwszej scenie filmu, kiedy bohater dociera do drzwi ozdobionych kolumnami z prawej strony (tzn. ze wschodu). Warto również zwrócić uwagę na pustynny krajobraz, który jest tłem dla napisów początkowych. Może on być symbolem pogorzeliska po II wojnie światowej – pustki w powojennej Polsce, w którą wpisał się system komunistyczny.

Warto sobie jednak zadać pytanie dlaczego akurat chodzi o Polskę, a nie o inny kraj bloku wschodniego albo o ogół ludzkości? Pierwszy powód jest błahy – film został wyprodukowany w Polsce, Kijowicz jest Polakiem, a peerelowski system był głównym źródłem jego inspiracji, gdyż właśnie w nim Kijowicz żył i tworzył. Marcin Giżycki zauważa oczywiste pokrewieństwo między charakterystycznymi ludzikami w filmach Kijowicza, a „wizerunkiem mitycznego, statycznego Polaka, który stworzył Mroźek, a rozpropagował Krauze”.

Drugi powód przemawiający za przedstawieniem polskiej powojennej sytuacji odwołuje się do symboliki filmu, a konkretnie jego tytułu. Wiklinowe kosze w większości wykonywane są z młodych pędów drzewa wierzbowego. Z kolei ów wierzba według słownika symboli Władysława Kopalińskiego jest symbolem polskości. Tak więc scenę, w której postać dziada wchodzi przez drzwi ustawione na pustyni i zaczyna tworzyć lalkowe postaci z różnych części, można odczytać jako przejęcie władzy przez komunistów w powojennej Polsce.

Kolejna scena, potwierdzając zaproponowaną interpretację, przedstawia dziada, który uczy lalki chodzić i za pomocą kija nakreśla na ziemi elipsę, wokół której mają się poruszać. Można ją interpretować jako przystosowywanie społeczeństwa polskiego do nowo zastanej „komunistycznej sytuacji”. Tak, jakby Polacy musieli na nowo uczyć się „chodzić”, tylko tym razem według zasad wyznaczonych przez władze PRL-u. Te wzorce i zasady, których muszą się trzymać, w filmie ukazane są jako przestrzeń okręgu, dookoła którego muszą maszerować lalki. Scenę tę można porównać do chocholego tańca z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, gdzie „wodzą się sztywno pary taneczne we wieniec uroczysty, powolny, pogodny – zwartym kołem, weselnym”. Owo chodzenie wkoło, może oznaczać również brak rozwoju, stanie w miejscu i zacofanie państwa polskiego za rządów komunistycznych. Dziad ogranicza kijem pole manewru lalkom, a także uderza nim w ziemię tak, jakby wydawał im rozkazy.

W kolejnej scenie dziad wskazuje ręką w prawą stronę (na wschód) i nakazuje im przechodzić przez drzwi położone po tej stronie. Tym razem jednak lalki stają przed drzwiami razem i nie wykonują rozkazu. W kontekście PRL-u można to interpretować jako strajki i napiętą sytuację okresu gomułkowskiego. Gdy jedna z nich zostaje do tego zmuszona siłą, pozostałe stają w jej obronie. Podobny wspólnotowy duch funkcjonował wśród polskiego społeczeństwa w okresie działań „Solidarności” w roku 1989.

Skutki buntu filmowych postaci przedstawia zakończenie animacji. Lalki rozczłonkują starca na części, wrzucają je do kosza i biegną w kierunku innego portalu reprezentującego wolność, którą wybrały. W ten sposób zostaje wyrażona wiara autora filmu w obalenie systemu

komunistycznego w Polsce. Kijowicz proroczo przedstawia wydarzenia, które będą miały miejsce 22 lata po premierze filmu.